

Katarzyna Zawilska, Bartek Chaciński

Tajemna gwara

Media – Kultura – Komunikacja Społeczna 2, 385-387

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Katarzyna Zawilska

TAJEMNA GWARA

Autor recenzowanej pracy, Bartek Chaciński, dziennikarz „Przekroju”, kontynuuje uważne przyglądanie się współczesnej leksyce potocznej, które zapoczątkował w *Wypasionym słowniku najmłodszej polszczyzny* (2003). Swoim obserwacjom nadaje tym razem inny tytuł, twierdząc we „Wstępie”, iż określenie *wypasiony* zastąpione zostało przez *wyczesany*. Podkreśla również, że czytelnik ma w rękach nie typowy słownik, ale książkę do czytania z rysunkami Dominika „enenka” Zacharskiego. Wszystkich zainteresowanych rozwojem języka potocznego zaprasza do współpracy i podaje adres e-mailowy.

Zasadniczą część publikacji stanowi omówienie 61 artykułów hasłowych. Wśród nich trzy grupy leksemów zajmują szczególne miejsce i stanowią odrębne części: określenia odnoszące się do garderoby, gier wideo oraz reklamy. Kończącą część stanowią *Bonusy, czyli dodatki specjalne* (s. 169). Tu autor proponuje test składający się z pytań zamkniętych sprawdzający znajomość najnowszego słownictwa oraz dyktando. Czytelnik znajdzie też oddzielnie zgromadzone nowotwory językowe, a także (podobnie jak w poprzednim słowniku autorstwa Chacińskiego) *Linki za które warto pociągnąć* – adresy ciekawych stron internetowych. Wyszukiwanie hasel ułatwia alfabetyczny *Indeks* (s. 187) zamykający słownik.

Swój materiał leksykalny autor porównuje (co także czynił w poprzedniej publikacji) m.in. z hasłami w słowniku języka polskiego i słowniku wyrazów obcych. Wielokrotnie odwołuje się do *Nowego słownika gwary uczniowskiej* H. Zgótkowej, *Słownika polszczyzny potocznej* J. Anusiewicza i J. Skawińskiego, a nawet sięga do historii języka, korzystając ze *Słownika etymologicznego* A. Brücknera i *Encyklopedii staropolskiej ilustrowanej* Z. Glogera (zob. hasła *kozacki, zatrybić*). Zdarza się jednak, że sam podejmuje się wyjaśniania etymologii wyrazów, „bo ani Brückner, ani Kopaliniński nie pomogą” (s. 152). Chaciński powołuje się też na spostrzeżenia zawarte w *Wypasionym słowniku...*, skrupulatnie odnotowując wszystkie zmiany, które pojawiły się w najmłodszej polszczyźnie od czasu ukazania się tego słownika (np. wyrażenie *iść na sanki* ‘spadać, iść sobie’ zostało zastąpione przez *turlać dropsa*).

Czytając słownik, odnosi się wrażenie, że leksyka najnowsza przypomina tajemną gwarę, której użytkownicy pragną zasygnalizować własną odrębność. Podkreślają to m.in. neosemantyzmy, np. rzeczownik *kabat* 'ktoś niezbyt rozgarnięty, osoba o ograniczonych horyzontach', czasowniki *kleić* i *dźwigać*, które wykorzystywane są w znaczeniu 'rozumieć' czy ekspresywne określenia wartościujące: *bekowy* to inaczej 'miły', 'zabawny', 'na luzie', *gruby* oznacza 'świetny, rewelacyjny', a *dość* wyraża pozytywny stosunek do tematu. Autor sięga zresztą do leksemów znanych wcześniej nie tylko w środowisku uczniowskim (por. *pomykać*), lecz także w socjolekcie więziennym (por. hasło *baledra* lub *pacyna*).

Chaciński udowadnia, że niektóre wyrazy są wynikiem asocjacji: i tak np. *malinowo* oznacza 'dobrze, pięknie, wspaniale', a eponim *gargamele* jest nie tylko pogardliwym określeniem ludzi, ale też koszmarków budowlanych. „Wyczesane” leksemy mogą być rezultatem podobieństw brzmieniowych: *lipton* 'słabizna', 'porażka' pochodzi od *lipa*, a *fartuch* 'ktoś, kto ma szczęście' od *fart*, *farciarz*, przykładami nowotworów słowotwórczych: *przeagent* 'osoba powszechnie lubiana i doceniana' lub 'osoba powszechnie przodująca w jakiejś dziedzinie', *przychlast* 'nieudacznik, oferma, lizus itp.', *zlewać* 'ignorować, lekceważyć' oraz nowych związków frazeologicznych, które potwierdzają istnienie nowych zjawisk społecznych: *mieć kredens* 'mieć zaciągnięty kredyt', *puścić biedaka* 'dać sygnał komórką bez łączenia się'. Chaciński zauważa wszechobecną tendencję do ekonomiczności języka, która przejawia w stosowaniu skrótów, por. *MPO* 'młodzież po ogólniaku', *OCB* 'o co biega', czy zapisów z użyciem łacińskiej litery *q* (*sql* to ang. *school* 'szkoła', *ql* ang. *cool* 'świetny, ekstra') lub cyfr (*pozdro600 4all*).

Autor wiele miejsca poświęca wyrazom zapożyczonym z języka angielskiego, których pisownia i wymowa są nierzadko inspiracją dla twórców nowych słów. W najmłodszej polszczyźnie *dzięks*, *dzienks*, *dziensex* jest kalką czasownika *thanks*, a rzeczownik *dżampra* 'udana impreza z tańcami' powstał z połączenia angielskiego czasownika *jump* 'skakać' i *impry* – skrótu od *impreza*. Przy okazji tego typu słów Chaciński z powodzeniem, bez zbędnego dydaktyzmu, zwraca uwagę na pojawiające się problemy ortograficzne albo nadmierną tendencję do korzystania z zapożyczeń: „Prawdę mówiąc, wolę już, jak ktoś mówi, że „ma ciśnienie”, albo jak ktoś po prostu „ciśnieniuje” (czyli denerwuje się, na przykład ze względu na brak czegoś), niż jak używa bez sensu obcych wyrazów” (por. hasło *preszer* z ang. *pressure* 'ciśnienie', s. 134).

Chaciński zauważa również, że najmłodsza polszczyzna nie jest wolna od wulgaryzmów, mając jednak świadomość, że czytelnikami słownika mogą być uczniowie, wykropkowane niecenzuralne słowa.

Na koniec warto zaznaczyć, iż *Wyczesany słownik najmłodszej polszczyzny* Bartka Chacińskiego jest książką ciekawszą w porównaniu do pierwszej publikacji autora. Hasła są tu dokładniej opracowane i rzetelniej omówione (autor częścię korzysta ze

Tajemna gwara

źródeł naukowych), dzięki czemu zawierają wiele naprawdę wartościowych uwag na temat zmian we współczesnej leksyce.

Katarzyna Zawilska

Bartek Chaciński,
Wyczesany słownik najmłodszej polszczyzny,
Wyd. Znak, Kraków 2005.